

***Rex Bolizlavus* - tzw. królewskie monety Bolesława Chrobrego**

Rzadko się zdarza, że monety stają się obiektem zainteresowania nie tylko numizmatyków i historyków pieniądza, ale również badaczy dziejów politycznych¹. Monetami takimi są denary Bolesława Chrobrego zawierające z obu stron tytuł REX oraz zniekształcone imię Bolesław. To właśnie ten napis został ostatnio przedstawiony jako argument w międzynarodowej dyskusji nad oceną przebiegu Zjazdu Gnieźnieńskiego i zapadłych tam postanowień. Rzecz sprowadza się przede wszystkim do tego, czy znany z relacji Galla Anonima fakt nałożenia korony cesarskiej na głowę Chrobrego uznać za zapowiedź późniejszego wyniesienia go do godności królewskiej, czy też za rzeczywistą koronację².

Większość uczonych opowiada się za pierwszą możliwością. Ostatnio jednak pojawiły się głosy przemawiające za drugą koncepcją. Jej zwolennikami są obecnie przede wszystkim Johannes Fried i Tadeusz Wasilewski³. Z krytyką natomiast tego stanowiska - poza Gerardem Labudą - wystąpili m.in. również Ulrich Kuder i Jerzy Strzelczyk⁴. Interesujące jest, że obie strony powołują się m.in. na te same źródła numizmatyczne. Różnice dotyczą nie tylko ich oceny, ale również przedstawienia faktów. Zachodzi więc potrzeba ponownego rozpatrzenia tych źródeł.

„Królewskie” denary Bolesława Chrobrego ujawnione zostały stosunkowo późno. Nie znali ich jeszcze ani Joachim Lelewel, ani Samuel Bandtkie, ani Kazimierz Stronczyński, kiedy w 1847 r. ogłaszał swą pierwszą pracę o monetach Piastów⁵. Pierwszym, który prawidłowo określił i opublikował tę monetę był Hermann Dannenberg. Dokonał tego w 1857 roku przy opisie skarbu odkrytego w bliżej nieokreślonej miejscowości w Wielkopolsce⁶. Atrybucję tę zaaprobował w 1863 r. Bernhard von Köhne, określając czas wybitcia monety na ostatnie lata życia Bolesława Chrobrego⁷. Sąd ten bez zastrzeżeń podzielił Kazimierz Stronczyński w swym fundamentalnym dziele opublikowanym w latach 1883-1885. Znając już 5 egzemplarzy, niemal w całości odtworzył legendy. Mimo ich pewnej barbaryzacji nie miał wątpliwości, że z obu stron łączą one imię władcy z tytułem królewskim. Na tej podstawie konkludował: „Pieniądz ten wybitym być musiał w ostatnim roku panowania Chrobrego już po jego koronacji odbytej w Gnieźnie 1025 roku, na kilka zaledwie miesięcy przed śmiercią. Nie należy bowiem mieszać tego obrzędu

uroczyście przy udziale duchowieństwa odbytego, z owym mniemanem ukoronowaniem przez Ottona w r. 1000”⁸.

Podobnego zdania był Marian Gumowski, który błędnie wyróżnił dwie odmiany stempla awersu i cztery odmiany stempla rewersu. Uznał on tytuł REX za „najważniejszy szczegół napisu i całego stempla”, a monety za „związane ściśle z uroczystością koronacyjną Bolesława Chrobrego, jaka odbyła się w r. 1025. Monety te mogły więc być bite - jego zdaniem - albo przed koronacją w tym celu, by dopiero w sam dzień uroczystości ukazać się na rynku, albo też mogły być bite zaraz potem, w okresie tych kilku miesięcy, jakie upłynęły między koronacją a śmiercią wielkiego króla...”⁹

Również Zygmunt Zakrzewski nie wątpił, że mamy tu do czynienia z „denarem koronacyjnym” powstałym w 1025 r. Prostuje on błąd Gumowskiego, polegający na rozmnożeniu odmian stempli, i wykazuje, że do wybicia wszystkich monet użyto jedynie dwóch tłoków. Posługiwano się nimi z reguły oddzielnie, w wyniku czego powstały monety jednostronne. Jednocześnie jednak sam Zakrzewski przyczynił się do powstania nowego nieporozumienia. Odczytał on bowiem napisy jako: REX BOLIZLAS D[omin]VS oraz REX BOLIZAZ DVX¹⁰. Drobiazgowa analiza wielu zachowanych okazów skłania jednak do przekonania, że z obu stron mamy do czynienia wyłącznie z tytułem królewskim oraz zniekształconym imieniem władcy. Do sprawy tej jeszcze powrócę.

Nowy etap w badaniach nad tym typem monetarnym otworzyły prace Ryszarda Kiersnowskiego. Zwrócił on uwagę, że denary opatrzone tytułem królewskim występują w co najmniej trzech znaleziskach, których ukrycie w ziemi można datować na lata 1015-1020, a więc przed koronacją w 1024/5 r. Z tego powodu autor ten domyślał się, że Chrobry „nadużył tytułu” w czasie wojny z Henrykiem II w latach ok. 1010-1013¹¹. Propozycja ta została w zasadzie zaakceptowana przez innych autorów¹². Jan Żak datował jednak rzeczony monety na lata późniejsze (1018-1025), ja zaś sugerowałem okres nieco dłuższy (1005-1015)¹³.

Zwolennikami tradycyjnego datowania pozostali natomiast Stanisław Trawkowski i Henryk Łowmiański, którzy nie przyjęli argumentu wypływającego z chronologii znalezisk¹⁴. Zdaniem tego ostatniego badacza do bicia tych monet doszło raczej w ostatnich miesiącach życia władcy. Ma za tym przemawiać użycie tylko jednej pary stempli oraz niezgrabny i surowy sposób wykonania. To z kolei zostało

objaśnione tym, „iż w pośpiechu (przed spodziewanym zgonem króla) nie czekano na fachowego rytownika”. Ten tok rozumowania nie jest w stanie przekonać, przywodzi on bowiem na myśl epokę przed Stronczyńskim, kiedy o czasie wybita i atrybucji monet dedukowano na podstawie wymowy ich stempli, a nie chronologii znalezisk, w których wystąpiły.

Późniejsi autorzy nie poszli tropami Henryka Łowmiańskiego, jednak i w ich wypowiedziach na temat denara Chrobrego z tytułem królewskim nie obyło się bez nieporozumień. Johannes Fried z pewnym wahaniem przyjął chronologię monety wynikającą z chronologii znalezisk, a więc, że została wybita przed 1024/5 rokiem. Miała ona powstać w drugim okresie rządów Chrobrego (1000-1025), równoległe z najpowszechniejszymi monetami tego władcy noszącymi „neutralny” tytuł pryncypsa. Denary z tytułaturą książęcą miało bić niemal wyłącznie w pierwszym okresie panowania (992-1000), co nie jest zgodne z rzeczywistością. Autor, korzystający z polskiej literatury, często przestarzałej, jedynie za pośrednictwem osób trzecich, znał tylko 6-7 egzemplarzy monet, które wybito jakoby co najmniej czterema różnymi stemplami. W konkluzji Johannes Fried stwierdził: „Monety Chrobrego mogą stanowić argument przemawiający raczej za wczesną godnością królewską, uznaną już w Gnieźnie przez Ottona III”¹⁵.

Z poglądem tym polemizował i błędy poprawiał Ulrich Kuder, wykorzystując nadesłane mu przeze mnie nowe informacje na temat denarów z legendą *rex*. Jego zdaniem monety świadczą jedynie o aspiracjach Chrobrego do tytułu królewskiego, a nie o tym, że był królem¹⁶. Protestował przeciw temu z kolei Johannes Fried. W polskim wydaniu swojej pracy pisał on ostatnio: „obecnie dysponujemy 14 monetami z napisem REX. Potwierdzają one moją (ostrożną) interpretację stosowania tytułów, a nie obalają jej, jak sądzi Kuder”¹⁷.

Inni autorzy wspominają rzeczony monety tylko na marginesie poruszanych przez nich spraw. Jerzy Mularczyk w zgodzie z Friedem uważa, że w 1000 roku w Gnieźnie odbyła się prawdziwa koronacja, co mają potwierdzać również monety¹⁸. Tadeusz Wasilewski natomiast sądzi, że po śmierci Ottona III Chrobry rzekł się tytułu królewskiego. „O używaniu tego tytułu w stosunkach wewnętrznych świadczy - zdaniem Wasilewskiego - wybijanie monety, na której nosi tytuł *rex*”¹⁹. Odmienne interpretuje te same źródła Jerzy Strzelczyk. Jest on przekonany, że w czasie Zjazdu Gnieźnieńskiego nie było formalnego aktu sakry królewskiej. Tym nie mniej „w

odczuciu własnym Bolesław Chrobry mógł uchodzić za króla już od r. 1000”, o czym świadczą właśnie omawiane monety²⁰.

Sumując można zatem powiedzieć, że monety z tytułem królewskim przez niektórych badaczy są poczytywane za świadectwo rzeczywistej koronacji Bolesława Chrobrego, odbytej bądź w roku 1000 (Fried, Mularczyk, Wasilewski), bądź w 1024/5 (Stronczyński, Gumowski, Zakrzewski, Trawkowski, Łowmiański). Inni badacze sądzą natomiast, że użycie tytułu królewskiego nie miało formalnego uzasadnienia i że wynikało ono z braku ścisłych reguł stosowania wówczas tytułatury. Wymieniane są w tym kontekście aspiracje Chrobrego do uzyskania nowej godności oraz chęć odzwierciedlenia jego rzeczywistej pozycji, może z elementami pewnej manifestacji w czasie wojny z Niemcami (Kiersnowski, Grabski, Suchodolski, Schmidt, Strzelczyk).

Przed podjęciem próby ustosunkowania się do tych poglądów trzeba ustalić stan faktyczny. Bazę stanowi obecnie uchwytnych 13 egzemplarzy całych i 2 ułamki.

Denary „królewskie” Bolesława Chrobrego

zbiór ²¹	stempel	waga	znalezisko (kolekcja) ²²
1. MNPoznań	Av. + Rv.	1,59	Poznań (PSW I, 102)
2. MNKraków	Av.	1,33	zbiór Morstina
3. MNKraków	Rv.	1,05	Wyszogród (PSW III, 71 i 128)
4. Zakrzewski	Av.	2,33	Kinno? (PSW I, 47?)
5. Zakrzewski	Rv.	0,78	Kinno? (PSW I, 47?)
6. MNWarszawa	Av.	1,37	zbiór A. Ryszarda
7. Berlin	Av.	1,10	Kinno (PSW I, 47)
8. Berlin	Av.	0,99	Starydworek (PSW I, 125)
9. Berlin	Rv.	1,69	Dąbrowa (PSW II, 21)
10. Berlin	Av.	0,338 (fr.)	Mgowo (PSW II, 97) ²³
11. Ermitaż	Rv. + Av.?	1,47	?
12. Ermitaż	Av.	0,89	?
13. Kopenhaga	Av.	1,80	Paeregård ²⁴
14. Zamek Kr. W.	Av.	0,29 (fr.)	„pod Koninem” ²⁵
15. ?	Rv.	0,98	zbiór Karolkiewicza ²⁶
16. Zamoyscy	Av.	1,47	?
17. Ossolineum	Av.	?	?

Do tego dochodzą informacje o dwóch dalszych okazach ze zbiorów dziś już nie istniejących (Zamoyscy, Ossolineum we Lwowie²⁷). Tylko jeden egzemplarz został z pewnością wybity przy użyciu dwóch stempli. Pozostałe są jednostronne i noszą bądź stempel awersu (11 razy), bądź stempel rewersu (5 razy). Wbrew ciągle powtarzającym się głosom o większej liczbie odmian, z naciskiem trzeba stwierdzić, że dotychczas rozpoznano po jednym tylko tłoku dla każdej ze stron. Średnica denara „królewskiego” jest stosunkowo duża: waha się w granicach od 17 do 23 mm. Należą więc do największych pośród monet Chrobrego. Jeszcze większa jest rozpiętość wag: od 0,78 do 2,33 g, co daje średnią 1,343 g (pomijając oba okazy skrajne, wyraźnie odbiegające od pozostałych, oraz okaz dwustronny o ciężarze 1,59 g - otrzymujemy dla jedenastu egzemplarzy jednostronnych wynik 1,285 g).

Jak już wielokrotnie podkreślano, denary te należą do najgorzej prezentujących się spośród wszystkich najdawniejszych monet polskich. Do zróżnicowania danych metrycznych dochodzi jeszcze nieregularność kształtu krążków, z mozołem wycinanych nożycami, a przede wszystkim niestaranność wykonania stempli. Z obu stron widnieje krzyż, przy czym na stronie umownie uważanej za główną jego ramiona są proste, a między nimi umieszczono 4 okręgi. Na stronie odwrotnej krzyż jest jedynym elementem, a jego ramiona są zakończone poprzeczkami. W otokach z obu stron biegnie wstecznie ten sam, bardzo zniekształcony napis:

+ REX BOLLZ/// VΛVVS

+ REX BO/// /// ZZVVVS

Nie ma wątpliwości, że poza tytułem królewskim kryje się tu imię Bolesława. Zastanawiać się natomiast można, jak je zrekonstruować. Emendując na awersie drugie L na I oraz stojącą na szóstym miejscu pseudoliterę na L, otrzymujemy: +REX BOLIZLVΛVVS, czyli: +*Rex Bolizluavus*. Na rewersie dwie pseudoliterey poprawiamy na LI, drugie Z na L, a V na Λ, co daje: +REX BOLIZLΛVVS, czyli +*Rex Bolizlavus*. Znajduje to analogie na innych monetach Bolesława Chrobrego, przede wszystkim typu IV, na których czytamy wyraźnie: + BOLIZLAVVS. Typ ten proponowałem datować na lata 995-1005²⁸.

Wyobrażenia z monet królewskich wykazują pewne podobieństwa do wyobrażeń na denarach z imieniem Mieszka. Krzyż z awersu przypomina Mieszkowy typ I, a krzyż z rewersu - typ II. Analogie te były zauważane już dawniej. Jednak wnioski, jakie z nich wyciągano, były mylące, a to z powodu błędnej, jak sądzimy,

chronologii monet z imieniem Mieszka: przed 992 lub po 1025 r. Skoro obecnie przydziela się je Mieszkowi II jako następcy tronu, trzeba je datować na 1. ćwierć XI w., może od 1013 r. poczynając²⁹. Jednostronna technika bicia przywodzi natomiast na myśl denary ze zbarbaryzowaną legendą PRINCES POLONIE, bite w przybliżeniu w latach 1005-1010. Dodajmy, że monety obu typów stosunkowo często współwystępują w tych samych znaleziskach, podobnie zresztą jak i denary Mieszkowe oraz denary z legendą DVX INCLITVS.

Z powyższych faktów zdaje się płynąć wniosek, że monety „królewskie” Bolesława Chrobrego powstały w drugiej połowie jego panowania. Sugestia ta znajduje pełne poparcie poprzez analizę znalezisk zawierających te monety. Do 1967 r. znanych było 9 „skarbow”, w skład których wchodził co najmniej jeden egzemplarz z legendą REX. W czterech spośród tych znalezisk najmłodsze monety - abstrahując od monet „królewskich” Chrobrego - bite były poczynając od ok. 1017 lub 1018 roku (Wielkopolska I, Starydworek, Kinno, Poznań)³⁰. Na tej podstawie można określić czas zdeponowania na początek lat dwudziestych XI w. Gdyby natomiast uznać, że denary „królewskie” powstały w 1024/5 r., wówczas one musiałyby być składnikiem najmłodszym wszystkich czterech depozytów. Teoretycznie nie jest to niemożliwe, w praktyce jednak bardzo mało prawdopodobne. Dlatego bezpieczniej jest przyjąć, że to kontekst monet określa datę ukrycia skarbu, a nie odseparowane od niego denary „królewskie”.

Znaleziska zawierające denary „królewskie” Bolesława Chrobrego

miejsowość	szt.	data ukrycia	PSW
		------(po roku)-----	
? „Wielkopolska I”	1	1017?	I, 141
Kinno, pow. Mogilno	3?	1017	I, 47
Starydworek, pow. Skwierzyna	1	1018	I, 125
Poznań VI	1	1018?	I, 102
Paeregård, Bornholm	1	1024	-
Rzewin, pow. Płock	1	1027	III, 92
? „pod Koninem”	fr.	1028	-
Mgowo, pow. Wąbrzeźno	fr.	1035	II, 97
Stryjowo Wielkie, pow. Ciechanów	1?	1044	-
Wyszogród, pow. Płock	2	1046	III, 71, 128
Dąbrowa, pow. Sępólno Krajeńskie	1	ok. 1050	II, 21
Płońsk, m.p.	1	1061	III, 77

W ciągu następnych 34 lat, jakie upłynęły od czasu poprzedniej analizy, ujawnione zostały 3 dalsze znaleziska zawierające denary z królewskim tytułem Bolesława Chrobrego. Pochodzą one z Paeregård na Bornholmie (ukryty po 1024 r.),

z nieokreślonej miejscowości w Wielkopolsce, leżącej rzekomo pod Koninem (po 1028 r.) oraz być może ze Stryjewa Wielkiego (po 1044 r.). Nie uzyskaliśmy jednak dzięki temu wielu nowych informacji na interesujący nas temat. Stosunkowo najbardziej przydatny jest tu skarb z Bornholmu zdeponowany spośród nowych znalezisk najwcześniej. Czas jego ukrycia na okres po 1024 r. jest określony przez denar króla Konrada II (1024-1027). Tak więc również w tym przypadku moneta „królewska” Chrobrego, gdyby ją łączyć z koronacją w 1024/5 r., byłaby elementem najpóźniejszym, datującym cały zespół. Odstęp czasowy od następnej w kolejności monety niemieckiej byłby co prawda znikomy, ale mielibyśmy do czynienia już z piątym znaleziskiem datowanym w taki sposób. Analiza skarbu z Paeregård wzmacnia więc wyrażone już przez Ryszarda Kiersnowskiego przekonanie o powstaniu denarów z legendą REX przed 1024/5 r., czyli przed koronacją Bolesława Chrobrego.

Trudniej jest na podstawie znalezisk sprecyzować czas emitowania tych monet, nie wiemy bowiem jak długo pozostawały one w obiegu zanim trafiły do najstarszych depozytów. Na ogół czas cyrkulacji ocenia się na nie mniej niż pięć lat. Skoro więc wystąpiły one w znaleziskach ukrytych w początku lat dwudziestych, powstały zapewne nie później niż około 1015 r. Określenie na podstawie znalezisk początku przedziału, w którym rozpoczęto emisję, jest jeszcze trudniejsze. Można tylko stwierdzić, że skoro w skarbach z początku wieku monetom starszych typów nie towarzyszą denary „królewskie” - po prostu ich jeszcze nie było. Konstatacja ta pokrywa się z ustaleniami poczynionymi uprzednio na podstawie analogii do innych typów monet Bolesława Chrobrego. Można się więc domyślać, że badane denary powstały w ciągu dziesięciolecia zawartego między latami 1005 i 1015. Nie znaczy to oczywiście, że emisja trwała przez cały ten czas. Przy intensywnej bowiem produkcji jedna para stempli - nawet użytkowanych osobno - mogła ulec zniszczeniu w ciągu kilku zaledwie dni. Jeśli jednak do bicia przystępowano tylko okazjonalnie i wypuszczano małą liczbę egzemplarzy, to cała produkcja mogła trwać parę miesięcy, a nawet parę lat. Wiemy już, że mennictwo to prowadzone było w sposób niezbyt fachowy, i to zarówno na etapie przygotowywania krążków, jak i sporządzania tłoków. Zapewne również ich wytrzymałość techniczna nie była zbyt wielka. Idzie to w parze z jakością wzorca stempli, uderzającego ubóstwem nawet w porównaniu z większością innych monet polskich tego czasu. Nie ma tu bowiem ani strony głównej i strony odwrotnej, ani kontynuacji lub dopełnienia legendy. Mamy w istocie do

czynienia z powtórzeniem tych samych, podstawowych treści z obu stron monety. Można zgodzić się z dotychczasową literaturą, że bardzo ważnym, jeśli nawet nie najważniejszym elementem był tu tytuł królewski, dodajmy - w powiązaniu z imieniem władcy.

W ten sposób dochodzimy do problemu zasadniczego: z jakiego powodu i w jakim celu tytuł ten został umieszczony na monecie? Wiemy już, że ze względu na czas emisji (w przybliżeniu między 1005 i 1015) nie miało to bezpośredniego związku ani z rzeczywistą koronacją w 1024/5, ani z domniemaną w 1000 r. Na pewno nie można użyć monet jako argumentu za istnieniem tej ostatniej. Gdyby bowiem była ona faktem, to monety Chrobrego bite od tej pory byłyby zaopatrzone w tytuł królewski lub jemu ekwiwalentny. Tak jednak, wbrew sugestiom Johannes Frieda³¹, nie jest. Z lat 1000-1025, oprócz monet „królewskich”, pochodzą bowiem nie tylko „neutralne” denary z legendą *Princes Polonie*, ale również 3 odmiany typu *Dux inclitus* związane z dwoma typami naśladowczymi, wybity w Mogilnie denar z legendą: *Boleslav dux* oraz 3 odmiany typu „ruskiego” z imieniem Bolesława w alfabecie cyrylicy bez żadnej tytułatury.

Zupełnie odmienna sytuacja była na Węgrzech, gdzie od 1000/1 do 1038 r. na tronie królewskim zasiadał król Stefan I. Nie są znane żadne jego monety, które nie nosiłyby tytułu królewskiego. Co więcej, na monetach, których początek bicia jest wiązany z koronacją, godność królewska została zaznaczona w inskrypcjach aż trzykrotnie (*Lancea regis*, *Regia civitas* i *Regi* w kaplicy), z pominięciem nawet imienia monarchy, które dla odbiorców monety było oczywiste³². Analogia węgierska jest dla nas szczególnie ważna, gdyż zdaniem Frieda obie koronacje: Stefana i Bolesława miały być efektem realizacji tego samego, dalekosiężnego planu Ottona III, zmierzającego do odnowienia uniwersalistycznego *Imperium Romanum*.

Jeśli nie koronacje, to co było powodem umieszczenia na polskiej monecie tytułu królewskiego? Można się domyślać, że były to aspiracje Bolesława Chrobrego uwidocznione wraz ze wzrostem jego prestiżu po Zjeździe Gnieźnieńskim. Takie „nadużycie” tytułu, jak pisał Ryszard Kiersnowski, możliwe było wobec nie ustalonej wówczas jeszcze do końca tytułatury władców. Sąd ten jest oczywiście zgodny z prawdą. Cytowane dla jego poparcia przykłady zostały jednak zaczerpnięte głównie ze źródeł narracyjnych, i to w dodatku obcych. Tutaj zaś mamy do czynienia niejako z wersją oficjalną panującego, a przynajmniej przez niego firmowaną. Tym większą ma ona dla nas wymowę³³.

Z proponowanej chronologii emisji wynika, że doszło do niej nie bezpośrednio po wydarzeniach w Gnieźnie ani nawet w czasie znanych nam starań o koronę, ale nieco później, może w czasie wojny z Niemcami. Z sekwencji typów monet Bolesława Chrobrego można wnioskować, że monety „królewskie” były poprzedzone denarami o równie niezwykłych legendach: PRINCES POLONIE oraz BOLIZLAS - DVX INCLITVS. Istnieje również możliwość, że były one emitowane częściowo równocześnie w różnych warsztatach w Wielkopolsce. Taka koncentracja emisji nietypowych, o stemplach zawierających treści manifestacyjne, nie wydaje się być przypadkowa. Uderza to tym bardziej, że - z wyjątkiem najpóźniejszych denarów z napisami cyrylicznymi - brak jest wówczas monet Chrobrego z samym tylko jego imieniem. Występują one natomiast przed rokiem 1000. Nawiasem wspomnijmy, że sam tytuł książęcy *dux*, bez dodatkowego określenia, przy imieniu władcy polskiego pojawia się tylko wyjątkowo, raz przed rokiem tysięcznym i raz po nim³⁴.

W świetle przedstawionych wywodów wydaje się oczywiste, że przemiany tytulatury na monetach emitowanych w czasie panowania Bolesława Chrobrego związane są z wydarzeniami Zjazdu Gnieźnieńskiego. Dotychczas odnoszono to do poszczególnych typów: PRINCES POLONIE (Kiersnowski) czy REX (Fried, Wasilewski). Jedynie Johannes Fried próbował ująć problem bardziej generalnie. Jego tezy, z powodu niepełnej znajomości materiału oraz przyjętego wcześniej, nieuzasadnionego założenia o koronacji w 1000 r., nie są przekonujące. Tym nie mniej po studiach jego, Tadeusza Wasilewskiego³⁵ i innych uczonych gotowi jesteśmy uwierzyć, że wydarzenia w Gnieźnie nie tylko podniosły prestiż Bolesława Chrobrego, ale miały również jakieś, bliżej nieokreślone, skutki prawne. Monety zdają się odbijać, jak sytuację oceniał władca Polski i jego otoczenie.

¹ Częściej monety są wykorzystywane jako źródło ikonograficzne, por. np. S. Russocki, S. K. Kuczyński, J. Willaume, *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970; S. K. Kuczyński, P. Mrozowski, M. Makowski (red.), *Orzeł Biały - 700 lat herbu Państwa Polskiego*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1995; S. K. Kuczyński (red.), *Orzeł Biały herb Państwa Polskiego. Materiały sesji naukowej w dniach 27-28 czerwca 1995 roku na Zamku Królewskim w Warszawie*, Warszawa 1997.

² Por. S. Suchodolski, *Moneta polska w X/XI wieku. Mieszko I i Bolesław Chrobry*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. XI, 1967, z. 2-3, s. 115-118, 177 (tu podstawowe informacje o monetach tego typu;

do pracy tej nie będę się każdorazowo odwoływał; przygotowywana jest jej nowa, znacznie rozszerzona wersja). Ostatnio najżywiej dyskutowali: J. Fried, *Otto III. und Boleslaw Chrobry. Das Widmungsbild des Aachener Evangeliars, der „Akt von Gnesen“ und das frühe polnische und ungarische Königtum. Eine Bildanalyse und ihre historischen Folgen*, Stuttgart 1989, s. 72 n. (tekst polski, rozszerzony: *Otton III i Bolesław Chrobry. Miniatura dedykacyjna z Ewangielarza z Akwizgranu, zjazd gnieźnieński a królestwa polskie i węgierskie. Analiza ikonograficzna i wnioski historyczne*, Warszawa 2000, s. 77 n., 218); U. Kuder, *Die Ottonen in der ottonischen Buchmalerei. Identifikation und Ikonographie*, [w:] *Herrschaftsrepräsentation im ottonischen Sachsen*, „Vorträge und Forschungen”, 1998, t. 46, s. 177. Problematykę Zjazdu najwnikliwiej omawia G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. I, Poznań 1987, s. 237-319, 505-510, t. II, Poznań 1988, s. 474-514, 525; ostatnio J. Strzelczyk, *Zjazd gnieźnieński*, Poznań 2000, tu też ważniejsza literatura.

³ J. Fried, op. cit.; T. Wasilewski, *Zjazd Gnieźnieński w roku 1000 i jego znaczenie w polityce kościelnej*, [w:] *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego* (red. A. Buko i Z. Świechowski), Warszawa 2000, s. 23-34.

⁴ G. Labuda, *Zjazd gnieźnieński roku 1000 w oświetleniu ikonograficznym*, *Kwart. Hist.*, t. XCVIII, 1991, s. 3-18; U. Kuder, op. cit., s. 137-234; J. Strzelczyk, op. cit.; idem, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999, s. 51-62.

⁵ J. Lelewel, *Pieniądze Piastów*, [w:] tegoż, *Polska wieków średnich*, t. IV, Poznań 1851, s. 330-392, tabl. 1-2; K. W. Stężyński-Bandtkie, *Numismatyka krajowa*, t. I-II, Warszawa 1839-1840; K. Stronczyński, *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847.

⁶ H. Dannenberg, *Zur Münzkunde des 10. und 11. Jahrhunderts*, „Mitteilungen der Numismatischen Gesellschaft in Berlin”, t. 3, 1857, s. 270 [= tegoż, *Studien zur Münzkunde des Mittelalters (1848-1905). Ausgewählt und eingeleitet von Bernd Kluge*, Leipzig 1984, s. 174].

⁷ B. v. Köhne, *Zur Polnischen Münzkunde*, „Berliner Blätter für Münz-, Siegel- und Wappenkunde”, t. I, 1863, s. 8.

⁸ K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, t. II, Piotrków 1884, s. 27 n.

⁹ M. Gumowski, *Corpus nummorum Poloniae*, t. I, Kraków 1939, s. 51-53, nr 49-51.

¹⁰ Z. Zakrzewski, *Pierwsza moneta polska*, cz. II, „Slavia Antiqua”, t. V, 1954-1956, s. 234-236.

¹¹ R. Kiersnowski, *Teksty pisane na polskich monetach wczesnośredniowiecznych*, *Wiad. Num.*, t. III, s. 15 n., 19; idem, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960, s. 281-283; idem, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 173.

¹² Por. A. F. Grabski, *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Wyd. MON [bez miejsca i roku wyd.], s. 284 n.; J.A. Szwaagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.*, Wrocław² 1990, s. 30, nr 14; A. Schmidt, *Ciężkie denary Bolesława Chrobrego - kilka uwag*, *Wiad. Num.*, R. XXXI, 1987, s.244-246.

¹³ J. Żak, *Uwagi o genezie zachodniostowiańskich monet typu angielskiego (etelredowego)*, *Wiad. Num.*, t. VI, 1962, s. 171; S. Suchodolski, *Moneta polska w X/XI wieku*, s. 117 n., 131.

¹⁴ S. Trawkowski, *Najstarsze monety polskie*, „*Wiad. Num.*”, R. XIII, 1969, s. 37 n.; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, 1, Warszawa 1985, s. 49-51. Podobnie wcześniej J. Zakrzewska-Kleczkowska, *Nieznany denar Bolesława Chrobrego*, „*Wiad. Num.*”, R. IX, 1965, s. 214.

¹⁵ J. Fried, *Otto III. und Boleslaw Chrobry*, s. 72; idem, *Otton III i Bolesław Chrobry*, s. 78.

-
- ¹⁶ U. Kuder, op. cit., s. 177. Również i ten autor nie ustrzegł się pewnych błędów (znane do 1967 r. denary z tytułem królewskim miały rzekomo pochodzić z czterech tylko skarbów, podczas gdy w rzeczywistości było ich 8; o znaleziskach por. niżej).
- ¹⁷ J. Fried, *Otton III i Bolesław Chrobry*, s. 218, przyp. 36.
- ¹⁸ J. Mularczyk, *Tradycja koronacji królewskich Bolesława I Chrobrego i Mieszka II*, Wrocław 1998, s. 37 i 55.
- ¹⁹ T. Wasilewski, op. cit., s. 30.
- ²⁰ J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, s. 61; idem, *Zjazd gnieźnieński*, s. 58, 128.
- ²¹ MN = Muzeum Narodowe
- ²² PSW = *Polskie skarby wczesnośredniowieczne*: I - J. Slaski, S. Tabaczyński, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne Wielkopolski. Materiały*, Warszawa-Wrocław 1959; II - T. i R. Kiersnowscy, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Pomorza. Materiały*, Warszawa-Wrocław 1959; III - A. Gupieniec, T. i R. Kiersnowscy, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Polski Środkowej, Mazowsza i Podlasia. Materiały*, Wrocław 1965.
- ²³ Obecność tego ułamka w skarbie nie była dotychczas odnotowana w literaturze. O takim jego pochodzeniu świadczy towarzysząca mu metryczka.
- ²⁴ W opracowaniu Jørgena Steena Jensena z Muzeum Narodowego w Kopenhadze.
- ²⁵ B. Paszkiewicz, *Garnek pełen niespodzianek*, „Przegląd Numizmatyczny”, nr 3(14), 1996, s. 7 n.
- ²⁶ K. Stephens, *Triton IV, The extraordinary collection of Henry V. Karolkiewicz featuring Polish coins from a thousand years*, New York, December 6, 2000, nr 2015 (katalog aukcyjny).
- ²⁷ M. Gumowski, *Corpus nummorum Poloniae*, s. 51 n.; S. Suchodolski, *Moneta polska w X/XI wieku*, s. 177.
- ²⁸ S. Suchodolski, *Moneta polska w X/XI wieku*, s. 95-99, 131.
- ²⁹ S. Suchodolski, *Spór o początki mennictwa w Czechach i w Polsce*, Wiad. Num., t. XLII, 1998, s. 11-18.
- ³⁰ Nie można natomiast brać pod uwagę wcześniejszego skarbu z Lisówka, pow. Rzepin (ukryty po 1011 r., PSW I, 65), który - wbrew zdaniu R. Kiersnowskiego, *Pieniądz kruszcowy*, s. 281 n. - nie zawierał denarów Chrobrego z napisem REX.
- ³¹ Por. wyżej przyp. 15.
- ³² S. Suchodolski, *Noch einmal über die Anfänge der ungarischen Münzprägung*, Wiad. Num., t. XXXIV, 1990 (Polish Numismatic News V, 1991), s. 164-176 - tu literatura; J. Fried, *Otton III i Bolesław Chrobry*, s. 139, ryc. 27 i 28 (rewers trzeba obrócić o 180°).
- ³³ Jednym z cytowanych przykładów na nieformalne użycie tytułu królewskiego na monecie były denary czeskie bite w Mielniku przez Emmę (+1005/6), drugą żonę Bolesława II (EMMA REGINA - MELNIC CIVITAS). Ostatnio sprawa została wyjaśniona poprzez uprawdopodobnienie tezy, że Emma była rzeczywiście królową - wdową po królu francuskim Lotarze (+986), z którym zresztą biła monety o legendach: +LOTHARIVS REX - +ENMA REGINA, L. Polanský, *Spory o původ české kněžny Emmy, manželky Boleslava II.*, [w:] *Přemyslovský stát kolem roku 1000. Na paměť knížete Boleslava II.*, red. L. Polanský, J. Sláma, D. Třešník, Praha 2000, s. 27-48.

³⁴ W przypadku typów dopiero ostatnio włączonych do mennictwa Chrobrego: z wyobrażeniem strzały oraz nazwą Mogilna. Tytuł księżęcy obecny jest pozatem przy imionach władców obcych (Bolesława III i Władysława - książąt czeskich, Henryka IV - ks. bawarskiego) w przypadku naśladowania ich monet.

³⁵ Por. T. Wasilewski, *Bizantyńska symbolika zjazdu gnieźnieńskiego*, *Przeł. Hist.*, t. LVII, 1966, s. 1-14 - tu niesłusznie chyba zarzucona później przez autora teza, która wyjaśniała wydarzenia zaszłe w Gnieźnie bizantyjską symboliką a nie ceremoniałem koronacji królewskiej. Cesarz miał nadać Chrobremu i jego państwu najwyższą rangę w ramach odnowionego cesarstwa na równi z Italią, Galią i Germanią.

Publikowany: wydawnictwo tomów "Heraldyka i okolice" Wyd. DiG

Planowana publikacja z ewentualnymi uzupełnieniami - Najdawniejsze monety polskie: Bolesław Chrobry i Mieszko Bolesławowic, Warszawa